

## ŚLEDZTWO WS. LITWINIENKI. ZABÓJSTWO "PRAWDOPODOBNIIE" ZLECONE PRZEZ PUTINA

---

Brytyjski sędzia Robert Owen, zajmujący się sprawą zabójstwa byłego szpiega KGB Aleksandra Litwinienki, uznał w opublikowanym dziś raporcie ze śledztwa, że "z dużym prawdopodobieństwem" decyzję o uśmierceniu byłego agenta mógł zaaprobować Władimir Putin.

Aleksander Litwinienko, były agent radzieckiego i rosyjskiego kontrwywiadu, zmarł wskutek zatrucia radioaktywnym izotopem polonu, podanym mu w herbacie przez, jak wynika z ustaleń brytyjskiego śledztwa, Andrieja Ługowoja i Dmitrija Kowtuna. W opublikowanym dziś raporcie brytyjski sędzia Robert Owen stwierdza, że zabójcy działali "z dużym prawdopodobieństwem" na zlecenie FSB, kierowanej wówczas przez Nikołaja Patruszewa. Zdaniem sędziego decyzję tę, podobnie - "z dużym prawdopodobieństwem" - zaaprobował też Władimir Putin.

Przywódca Rosji żywił wrogię uczucia do Litwinienki, a administracja państwowa Federacji Rosyjskiej miała powody, by dążyć do jego zamordowania. Litwinienko w 1998 r. publicznie ujawnił fakt wydawania mu rozkazów sprzecznych z prawem, między innymi zamordowania jednego z rosyjskich oligarchów. Trzy lata później uciekł do Wielkiej Brytanii, gdzie przyznano mu azyl polityczny, a potem obywatelstwo. Dowody uzyskane w śledztwie pokazują, że został pracownikiem wywiadu brytyjskiego, współdziałając w operacjach skierowanych przeciwko rosyjskim grupom przestępczym. Był współautorem książki, w której udowadniał, że za zamachami bombowymi na bloki w Moskwie i Władywostoku w latach 90. minionego wieku stała rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa, która w ten sposób dostarczyła pretekstu do rozpoczęcia drugiej wojny czeczeńskiej.

Ostatnia sprawa Litwinienki związana była ze śmiercią znanej rosyjskiej opozycyjnej dziennikarki Anny Politkowskiej. Śledztwo prowadzone przez brytyjskie służby pokazuje, że został otruty toksycznym izotopem polonu, podanym mu podczas spotkania z byłymi pracownikami rosyjskich służb specjalnych. Moskwa odrzuca ustalenia brytyjskich śledczych, określając je mianem "absurdalnych".

Początkowo jego śmierć usiłowano zatuszować, odmawiając wszczęcia śledztwa w tej sprawie. Brytyjski wywiad oponował powołując się na "ważny interes państwowy". Ostatecznie jednak, dzięki uporowi żony Litwinienki, brytyjski sąd zdecydował się przeprowadzić śledztwo w sprawie jego śmierci. Rozpoczęło się ono w styczniu 2015 r., ponad dziewięć lat po zgonie byłego rosyjskiego agenta.